

MIESIĘCZNIK KOŚCIELNY

PARAFII

ŚW. TRÓJCY



Rok założenia
1929

Towarzystwo Parafialne
Parafii
Świętej Trójcy

ISSN 1428-1732

Bydgoszcz, maj 2020

nr 5 (276) 2020



Całe swoje życie zawierzyli Maryi



Oddanie się Bogurodzicy w niewolę nie oznacza postawy bezwolnej. Jest to postawa czynna, bo jej celem jest wyzwolenie się ze wszystkiego, co Matce Kościoła podobać się w nas nie może... Jeżeli oddaliśmy się w macierzyńską niewolę miłości, to musi nas być stać na wolność miłowania Boga i ludzi po Bożemu.

Stefan kardynał Wyszyński, 1968 r.

Wszystko postawiłem na Maryję.

Prymas Wyszyński, 14 II 1953 r.

Od rana oddaję wszystko, co mnie w tym roku spotkać może, Matce mojej, Niepokalanej Pani Jasnogórskiej. Pragnę, aby nadal mnie prowadziła, jak to czyni od mego dzieciństwa.

Prymas Wyszyński, 1 I 1954 r.

„Totus Tuus” – „Cały Twój” – zawołanie takie obrał Karol Wojtyła jako biskup krakowski, a potem jako papież Jan Paweł II i oznaczało ono całkowite oddanie się w opiekę Matce Bożej. Tylko ten bowiem, kto zawierzy Maryi i Jej Synowi, kto powierzy siebie i swoje sprawy Jej maczynie miłości, kto codziennie będzie uciekał się pod Jej obronę, dozna pocieszenia.

Zawierzenia Polski Chrystusowi i Matce Bożej

Najświętsze Serce Jezusa, Tobie zawieramy Kościół na polskiej ziemi, wszystkie jego stany i powołania: duchowieństwo, osoby życia konsekrowanego, wszystkich wiernych, którzy «Polskę stanowią» w kraju i poza jego granicami – mówił przewodniczący Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki w Akcie Zawierzenia Polski Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Matce Bożej Królowej Polski, na Jasnej

Górze w dniu 3 maja br. Przewodniczący Episkopatu podkreślił, że w tym roku dziękujemy za dwa wielkie wydarzenia: 100. rocznicę urodzin św. Jana Pawła II, **który dostrzegał w Maryi wzór niezawodnej nadziei ogarniającej całego człowieka** oraz za decyzję o beatyfikacji Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, **który przypominał nam, że nie wystarczy patrzeć w czyste, zranione oblicze Matki, ale trzeba też, aby nasz Naród wyczytał w Jej oczach wszystko, co jest potrzebne dla odnowy polskich sumień.**

Maj – dla wielu najpiękniejszy miesiąc roku – to w Kościele okres szczególnej czci Matki Bożej. W Polsce żywa jest tradycja gromadzenia się wieczorami w kościołach, przy grotach, kapliczkach i figurach przydrożnych na nabożeństwach majowych. Jeszcze dziś przejeżdżając w majowy wieczór przez polskie wsie można usłyszeć pieśni maryjne. Centralną częścią nabożeństwa majowego jest Litania Loretańska. Nazwę „Loretańska” otrzymała od miejscowości Loreto we Włoszech, gdzie była szczególnie propagowana. red.



Z ŻYCIA PARAFII

• Informujemy, że został ustalony nowy termin Pierwszej Komunii Świętej na dzień 20 września br. Jest on obowiązujący do czasu, gdy nie zostanie przedłużona decyzja o zamknięciu szkół. W przeciwnym razie będziemy musieli zmienić również ten termin.

• Informujemy młodzież przygotowującą się do sakramentu bierzmowania, że na obecną chwilę ich przygotowania są zawieszone. Gdy tylko coś się wyjaśni co do terminu, będziemy informować w ramach ogłoszeń.

• Zachęcamy do udziału we Mszach św. Przypominamy, że w związku z ostatnim zarządzeniem rządu, w naszym kościele może przebywać jednocześnie do 70 osób. Przypominamy o obowiązku zachowania 2-metrowej odległości od innej osoby i zakrywaniu ust i nosa maską ochronną.

Prosimy o przyjęcie tych zasad ze zrozumieniem, gdyż mają one na celu zabezpieczenie naszego zdrowia i życia w czasie panującej pandemii. *red.*

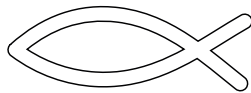
Wspierajmy naszych kapłanów w podejmowaniu niełatwych, ale koniecznych decyzji, których celem jest dobro duchowe wiernych oraz troska o zdrowie i życie.

Przez orędownictwo Maryi, Jasnogórskiej Królowej Polski, powierzamy Panu Bogu posługę kapłanów w tym trudnym czasie, upraszając potrzebne łaski.

Pod Twoją obronę...

Katolicki SAVOIR-VIVRE

czyli czego nie wiemy
o zachowaniu w świątyni



KADZIDŁO

Kadzidło jest symbolem modlitwy, która jak dym wznosi się do góry, do słuchającego Boga.

Znak ognia kojarzy się również z używanym w kościele kadzidłem. Dla wielu z nas jest to znak niezrozumiały, niosący ze sobą jakąś tajemnicę, kojarzący się z czarami. Żeby więc nie było nieporozumień, trzeba wiedzieć, że w chrześcijaństwie nie ma czarów. Kadzidło jest symbolem modlitwy, która jak dym wznosi się do góry, do słuchającego Boga. Jego zapach, rozumiany jako „woń miła Bogu” (por. Ez 20, 41), oznacza modlitwę oraz to, że ludzie pragną, by była ona miła Bogu jak zapach kadzidła. Okadzanie jest również oddawaniem czci Bogu.

Dym kadzidła ma również znaczenie oczyszczające. W Starym Testamencie okadzano ofiary przed złożeniem ich Bogu. Dziś okadzenie kapłana i ludu uczestniczącego w liturgii ma stanowić ich oczyszczenie, by z czystymi sercami sprawowali święte obrzędy i z odpowiednim nastawieniem w nich uczestniczyli. Kadzidło nie jest bezpośrednio związane z żadną czynnością, która wymagałaby święceń, dlatego może używać go każdy. Robimy to przecież w naszych domach w uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli).

Podczas liturgii są wyznaczeni ministranci odpowiedzialni za kadzidło, czyli turyferariusz i nawikulariusz. Dlaczego tak dziwnie się nazywają? Nazwy posługi

pochodzą z łaciny. Turyferariusz to ten, który niesie kadzielnicę (thus – kadzidło, ferre – przynosić), a nawikulariusz to ten niosący naczynie w kształcie łódeczki, w której jest kadzidło (navicula – łódeczka).

Kadzidło może (ale nie musi!) być używane podczas Mszy Świętej. Pojawia się ono w niektórych jej częściach. I tak nawikulariusz i turyferariusz otwierają procesję na wejście. Idąc przed krzyżem, powinni ustawić się tak, by turyferariusz szedł po prawej stronie i – trzymając dymiącą kadzielnicę w lewej ręce – okadzał niesiony za nim w procesji krzyż. Po przyścinie procesji do ołtarza kapłan zasypuje kadzidłem rozżarzone węgle i okadza ołtarz oraz krzyż. W okresie wielkanocnym okadza też paschał. Potem kadzidło pojawia się przed Ewangelią, gdy diakon lub celebrans okadzają ewangeliarz na znak oddania czci Jezusowi Chrystusowi, który jest Żywym Słowem. Jest ono również używane podczas ofiarowania, kiedy celebrans okadza dary ofiarne, ołtarz, krzyż paschał. Następnie jest okadzany lud – wówczas wierni przyjmują postawę stojącą. Podczas przeistoczenia okadza się chleb i wino, które już stały się Ciałem i Krwią Zbawiciela. *cdn.*

*Na podstawie „Katolicki savoir-vivre” Rafael
oprac. ep*

Mysł miesiąca

„Istnieje Ktoś, kto dzierży losy tego przemijającego świata, Ktoś, kto ma klucze śmierci i otchłani. A ten Ktoś jest Miłością”

*Przekroczyć próg nadziei –
św. Jan Paweł II*

Adoracja Najświętszego Sakramentu w godz. 18³⁰ – 19³⁰

**Witam Cię, Panie Jezu obecny
w Najświętszym Sakramencie**

W kolejnych tygodniach maja br. modlić się będziemy szczególnie z mieszkańcami ulic:

- 19 V 2020 r. Ułańska
- 26 V 2020 r. Łokietka

**Jeśli masz
w sobie
Jezusa,
to działasz
jak żywa
monstrancja**



KALENDARIUM MIESIĄCA

maj/czerwiec 2020

17 V – 6. niedziela wielkanocna

18-20 V – Dni Krzyżowe. Modlimy się o dobre urodzaje oraz w intencji krajów głodujących, a także o ustąpienie pandemii

24 V – 7. niedziela wielkanocna.

Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego

26 V – wspomnienie św. Filipa Neri – prezbitera. Dzień Matki

29 V – wspomnienie św. Urszuli Ledóchowskiej – dziewicy

31 V – Uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

Koniec okresu wielkanocnego. Po wieczornej Mszy św. paschał zostanie umieszczony

przy chrzcielnicy, zdjęta zostanie czerwona stuła z krzyża ołtarzowego, a z prezbiterium zostanie zabrana figura Zmartwychwstałego Chrystusa.

1 VI – Święto NMP Matki Kościoła

4 VI – Święto ku czci Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Pierwszy czwartek m-ca

5 VI – wspomnienie św. Bonifacego – bpa i męczennika. Pierwszy piątek m-ca

6 VI – pierwsza sobota m-ca.

Z uwagi na sytuację epidemiologiczną, kapłani nie odwiedzają chorych i niepełnosprawnych w ich domach.

red.



Z ŻYCIA DIECEZJI

• 18 V br. przeżywać będziemy setną rocznicę urodzin św. Jana Pawła II. Dzień wcześniej – 17 V o godz. 11 – biskup ordynariusz Jan Tyrawa, w bydgoskiej katedrze, przewodniczyć będzie Mszy św. dziękczynnej za życie i pontyfikat Ojca Świętego. *red.*

Radość dla Kościoła

„**Co to jest Seminarium?** To jest nazwa takiej uczelni, gdzie kształcą się klerycy. Kim są klerycy? To są młodzi chłopcy, którzy chcą być księżmi, a Seminarium to po polsku znaczy ogród, gdzie pielęgnuje się ziarna. To nie jest szkoła rolnicza, tylko przychodzą tu chłopcy z maturą, którym Pan Bóg któregoś dnia zostawił w duszy ziarenko Swego powołania. A powołanie – to słodka tajemnica, którą Bóg mówi tym, których chce mieć przy Sobie.” (ks. Tymoteusz)

Tym razem tę słodką tajemnicę Pan Bóg powierzył Piotrowi Książkiewiczowi, który jako diakon posługuje w naszej parafii, oczekując na mające niebawem nastąpić święcenia kapłańskie.

– **Czy może ksiądz zdradzić, jak zaczęła się droga do kapłaństwa?** Urodziłem się i wychowałem w Bydgoszczy, w dzielnicy Szwederowo, a parafią moją była parafia MB Nieustającej Pomocy, której proboszczem był ks. kanonik Władysław Mielcarek. Odkąd pamiętam – a zauważyła to moja mama – zawsze lubiłem się dużo modlić. Mając siedem lat byłem już ministrantem. Jako, że starszy o sześć lat brat również pełnił służbę przy ołtarzu, bardzo często bawiliśmy się w księdza. To sprawiało, że stawałem się bardziej gorliwy, budziły się pragnienia bycia księdzem.

– **To były ciche pragnienia. Ale nauka dopiero się zaczynała?** Tak. Uczyłem się w szkole podstawowej i gimnazjum mieszczącym się przy ulicy Dąbrowskiego. Szybko minęły te lata i naukę kontynuowałem w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego o profilu ogrodniczym. Bardzo lubię przyrodę, więc – choć krótko – myślałem o studiach w Poznaniu o kierunku Architektura Krajobrazu. Również szkoła muzyczna z lekka zaprzętała moje myśli, bowiem lubię grać na różnych instrumentach (np. na gitarze czy skrzypcach), szczególnie na organach, czemu dałem wyraz w seminarium i będąc w innych parafiach.

– **A jak to się stało, że jest ksiądz w seminarium? Jak rodzina przyjęła tę decyzję?**

Po prostu – było to moje największe marzenie od początku. Zaraz po zdaniu matury zgłosiłem się na studia w seminarium. Byłem zdecydowany, dopatrując

PATRONI DIECEZJI BYDGOSKIEJ

MATKA
BOŻA
PIĘKNEJ
MIŁOŚCI

BYDGOSKA
PANI

8 IX – NMP Matki
Pięknego Miłości



BŁ. BISKUP
MICHAŁ
KOZAL

14 VI – Wspomnienie
bł. M. Kozala biskupa
i męczennika



się wielu namacalnych znaków, jakie mi Bóg dawał przez te wszystkie lata. Utwierdzeniem było zdanie, które głęboko zapadło w moje serce: „Pan Bóg kocha każdego człowieka, ale w sposób szczególnie kocha kapłana”. Więc chciałem być TYM KAPŁANEM! Pragnąłem tego bardzo. A Rodzice? Nie byli zdziwieni, że wybrałem drogę kapłaństwa, bardzo się cieszyli, tak zresztą jak siostra i brat oraz dalsza rodzina. Zauważyłem, że cementują się więzi rodzinne i wszyscy wspierają mnie w powołaniu.



– **Jak postrzega ksiądz siebie?** Nie lubię bezczynności. Będąc w parafii Świętej Trójcy na praktyce, dzięki przychylności i pełnej aprobachie ks. Proboszcza, który jest dla mnie wzorem, uformowałem Oazę Akademicką, w skład której wchodzi studenci nie tylko z Bydgoszczy, ale i na przykład z Gniezna, przyjmując formację ks. Franciszka Blachnickiego. Wspólnie zorganizowaliśmy Bal Wszystkich Świętych, Boski bal w duchu patriotycznym czy Wieczór Uwielbienia. Uczę w szkole podstawowej i Technikum Mechanicznym. Tłumaczę i głoszę kazania podczas Mszy św. dla głuchoniemych, które sprawuje ks. Damian. W czasie pandemii, codziennie o godz. 20³⁰ prowadzę różaniec online, a w Wielkim Tygodniu głosiłem rekolekcje przez Internet. Z natury jestem człowiekiem radosnym, lubię żarty, zwłaszcza gdy dotyczą mojej osoby. Gram na instrumentach, o czym już wspominałem wcześniej. Jestem fanem zespołów katolickich, ale też nie stronię od muzyki poważnej, na przykład Bacha czy Mozarta.

– **Jak robić to, co się kocha?** Odważnie! Zaufać Panu Bogu, bo On daje łaskę do wykonywania i rozpoznawania tych zadań, które Sam zadaje. Nie należy tęsknić za życiem pozbawionym problemów, bo to nierealne. Wiem, że obecność Jezusa pomoże wszystkiemu stawić czoła. Dlatego najbardziej lubię mówić ludziom o Panu Jezusie, o Jego dobroci i o zapalonych, spontanicznych ewangelizatorach...

– **Spełniają się marzenia?** Ostatnim etapem są rekolekcje, które odbędą się w dniach 23.05 – 30.05 br. w seminarium diecezji bydgoskiej. Natomiast w sobotę, 30 maja, o godzinie 10⁰⁰ w Katedrze będę oczekiwał, by JE biskup Jan Tyrawa udzielił mi święceń kapłańskich. Pragnę i oczekuję bardzo tej chwili, bym już jako kapłan mógł miłością przemieniać ten świat; pragnę dzielić się świadectwem mojej wiary, która jest jak pochodnia dająca odwagę innym i mnie samemu. Ufam Panu i to daje mi Jego Pokój.

Z całego serca życzę radości z tego, co Ksiądz wybrał, oddając się do dyspozycji Panu Bogu. Zapewniam pamięć w modlitwie przez wstawienictwo Matki Bożej – Matki Kapłanów. **Szczęść Boże!**

rozmawiała Barbara



W 1999 roku wielką radością dla nas, bydgoszczan, była pielgrzymka Ojca Świętego. Nigdy przedtem nie gościliśmy tak znamienitej osoby. Oczekiwaliśmy na to wielkie wydarzenie, przygotowując się duchowo, poprzez rekolekcje i modlitwne spotkania. Chcieliśmy także, by nasz kościół (co widać na zdjęciach powyżej), i nasze domy były odświętnie przystrojone.

Radosna atmosfera była odczuwalna na każdym kroku.

Co z tych wydarzeń pozostało w naszej pamięci, w pamięci tych, którzy w wydarzeniach sprzed wielu lat uczestniczyli? Czy potrafimy dzielić się tą radością teraz? Nadarza się wspaniała okazja – 100 lecie urodzin św. Jana Pawła II i warto z niej skorzystać.

Alina

Mój Patron

29 maja

Bł. Józef Kowalski prezbiter i męczennik, wyłoniony ze 108 błogosławionych męczenników, beatyfikowanych przez św. Jana Pawła II 13 VI 1999 r. w Warszawie. Józef urodził się 13 III 1911 r. w Siedliskach koło Rzeszowa. Wątlęgo i chorowitego synka rodzice ofiarowali Matce Bożej. W wieku 11 lat, po ukończeniu szkoły podstawowej, Józef uczył się w Zakładzie Salezjańskim im. św. Jana Bosko w Oświęcimiu. W 1927 r. wstąpił do nowicjatu salezjanów w Czerwińsku, gdzie w latach 1931-1934 odbywał tam i w Przemyśle praktykę jako kleryk. W 1938 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Był pracowitym i sumiennym duszpasterzem: w parafii św. Stanisława Kostki na Dębniakach organizował konferencje i spotkania religijne dla młodzieży, kleryków uczył śpiewu gregoriańskiego, prowadził chór

męski, był dobrym kaznodzieją i spowiednikiem. Aresztowano go wraz z jedenastoma salezjanami 23 V 1941 r. i osadzono w areszcie, by po okrutnych torturach przewieźć do obozu w Auschwitz. Tam Józef stał się po prostu numerem 17350. Ogrom cierpień nie wpłynął na jego postawę, a wręcz przeciwnie: Józef rozgrzeszał konających, pocieszał zrezygnowanych i załamanych, potajemnie odprawiał Msze święte i przewodniczył modlitwom. Wraz z o. Maksymilianem Kolbe organizował nabożeństwa Maryjne. Gdy stanął w obronie różańca świętego, nie godząc się na jego beczczenie, wcielono go do kompanii karnej, gdzie doznał szczególnych szykan i upokorzeń. Wrzucony do błotnistego dołu, który sam musiał wykopać, obity kijami po wyciągnięciu, zmuszany był do głoszenia kazań. Do wściekłości doprowadzał oprawców, modląc się w pozycji klęczącej. Za swą nieugiętość i pokorę, za postawę

Słyszałam w kościele

Słyszałam o rzeczach. To coś dla mnie. W społeczeństwie nadmiernie konsumpcyjnym mogę bić się w piersi. Nie to, żebym była bogaczem odzianym w purpurę i białor, nie, nie. Ale sama widzę, że mam za dużo rzeczy. A co gorsze, są one dla mnie bałwanem. Przywiązuję się do posiadania.

Właściwie to już nieprawda, to już czas przeszedł, bo sytuacja ostatnich miesięcy otworzyła mi oczy. Pewnie nie tylko mnie, więc sprawa jest warta przemyślenia. Niektóre z naszych rzeczy stały się bezwartościowe. Wypełniają szafy, które teraz oczyszczamy, zamiast na przykład siedzieć w kafejce i plotkować z przyjaciółką. Wyganiaamy z szuflad mleko, które wniwecz obracają beczenne płaszcze i do niedawna nieodzowne sukienki. Ratujemy zapasy żywności, czekające swojego terminu... wyrzucenia do śmietnika. Mniej zajmujemy się wadami innych ludzi, bo ich obecność stała się bezcenna. Nie mówimy, że brak nam czasu, bo siedząc w domu mamy go w sam raz tyle, ile potrzeba.

Nie będę nikogo przekonywać do zbawianych skutków pandemii, bo to bzdura. Wyjdziemy z niej poranieni i zbici jak psy, ale może oduczymy się przez to gromadzić w skrzyniach niepotrzebne w niebie ziemskie skarby. Może przestaniemy opowiadać godzinami, jacy nasi znajomi są okropni, może wygonimy z głowy wszystkie mole. One zmieniają w pył dobre pomysły i wyobraźnię miłosierdzia.

Biblia jest bezlitosna dla kobiecych przywar. W jednym wersecie dostało się na równi molom, symbolowi zniszczenia i płci pięknej, zdolnej do zniszczeń wyższego rzędu: **Tak jak z płaszcza wychodzą mole, tak zło przechodzi z kobiety na kobietę** (Syr 42, 13). Nadszedł czas porządków, takich generalnych. Dotyczy to nas wszystkich, Was też, drodzy Panowie, wszak w sprawie moli nastąpiło już chyba równouprawnienie.

mj

godną każdego kapłana, został bestialsko skatowany i utopiony w beczce z fekaliami. Ciało jego spalono w krematorium. Dziś, wraz z innymi ofiarami wyniesionymi na ołtarze, błogosławiony Józef wstawia się za nami w niebie.

Opr. Barbara

Modlitwa o uproszenie łask

za przyczyną bł. Józefa Kowalskiego

Panie Jezu Chryste, Ty błogosławionemu Józefowi męczennikowi dałeś udział w swojej męce przez wytrwałość, aż do śmierci znoszenie udręk i prześladowań dla chwały Twojego imienia. Za jego przyczyną umocnij naszą wiarę i udziel łaski o którą Cię z ufnością prosimy. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

WIELKA TAJEMNICA WIARY MARYJA WZOREM WIARY I MIŁOŚCI

Maj, wiosna... i w uszach wielu z nas rozbrzmiewają, jakby automatycznie, melodie i słowa maryjnych pieśni z majowych Nabożeństw: „Chwalcie łąki umajone, góry doliny zielone, chwalcie cieniste gaiki, źródła i kręte strumyki”, „Śpiewaj, śpiewaj ziemio cała, hołd Jej spiesz się nieść”.

Wiosna, jakby na przekór zarządzeniom i ograniczeniom wynikającym z panującej ciągle pandemii, robi swoje – po prostu zieleni wszystko dookoła. Nasze serca się radują, choć pewnie większość z nas niestety, tę zieleni może obserwować jedynie ze swego balkonu lub okna. Jednak my, wierzący, bardziej lub mniej «zatrzymani w domach», pamiętamy o tym, że w maju mamy szczególną cześć oddać Najświętszej Maryi Pannie. Tej, którą papież Franciszek nazywa „żywym wzorem miłości, która pragnie przynieść nam wszystkim wielki dar, jakim

jest sam Jezus”. Tej, którą św. Jan Paweł II nazwał „Niewiastą Eucharystii”. Nasuwa się niekiedy pytanie: jaki może być związek Maryi z Eucharystią, dlaczego „**Niewiasta Eucharystii**”? Wyjaśnienie znajdujemy w Encyklice „**ECCELESIA DE EUCHARISTIA**” („O Eucharystii w życiu Kościoła”) świętego Jana Pawła II.

We wspomnianej Encyklice papież tak napisał: „W pewnym sensie Maryja wyraziła swoją *wiarę eucharystyczną*, jeszcze zanim Eucharystia została ustanowiona, przez sam fakt *ofiarowania swojego dziewiczego łona, aby mogło się dokonać Wcielenie Słowa Bożego*. Eucharystia odsyłając do męki i zmartwychwstania, wyraża jednocześnie ciągłość z tajemnicą Wcielenia. W zwiastowaniu Maryja poczęła Syna Bożego również w fizycznej prawdzie ciała i krwi, antycypując w sobie to, co w jakiejś mierze realizuje się sakramentalnie w każdym wierzącym, który przyjmuje pod postacią chleba i wina Ciało i Krew Pańską” (55). A w zakończeniu Encykliki, papież zaprasza nas do „*szkoły świętych, wielkich mistrzów prawdziwej pobożności eucharystycznej*. W ich świadectwie teologia Eucharystii nabiera

całego blasku przeżycia, «zaraża» nas i niejako «rozgrzewa». Posłuchajmy przede wszystkim **Najświętszej Dziewicy Maryi**, w której tajemnica Eucharystii jawi się bardziej niż w kimkolwiek innym jako *tajemnica światła*. Patrząc na Nią, poznajemy *przemieniającą moc, jaką posiada Eucharystia*” (62). Kiedy podczas przeistoczenia słyszymy słowa Chrystusa: *To jest bowiem Ciało Moje, które za was będzie wydane*, spróbujmy sobie wtedy uświadomić, przypomnieć, że Ciało Chrystusa jest z Jej ciała, że **Maryja jest Matką Chrystusa Eucharystycznego**. Ona uczy nas także, jak przyjmować Chrystusa w Komunii Świętej. Czyż nasze AMEN przed przyjęciem Komunii św. nie jest analogią do FIAT Maryi przed zwiastowaniem? Przecież po Komunii św. Chrystus zaczyna w nas żyć, podobnie jak w Maryi!

Naśladujmy Maryję również w słuchaniu słowa Bożego podczas Eucharystii, w czytaniach, psalmie, kazaniu... Przecież Maryja *zachowywała słowa i rozważała je w swoim sercu*. Niech Ona będzie wzorem dla nas, zasłuchanych w Boże Słowo i starających się nim żyć.

Oprac. Tadeusz S.

Rok 2020

100-lecie urodzin
św. Jana Pawła II

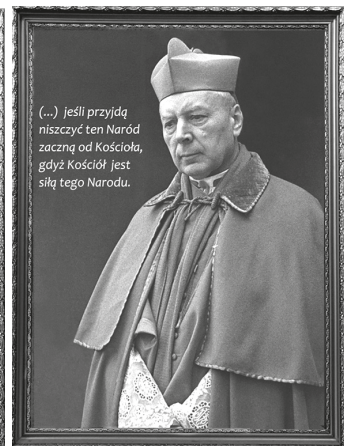
Beatyfikacja
Stefana Kardynała
Wyszyńskiego
Prymasa Polski

Pełnię modlitwy osiąga
człowiek nie wtedy, kiedy naj-
bardziej wyraża siebie, ale
wtedy, gdy w niej najpełniej
staje się obecny sam Bóg.

św. Jan Paweł II

W pośrodku nas stanął Ten,
którego my nie znamy,
a który jest wśród nas.
Ale zna Go Maryja,
jedyna na ziemi która wie,
że Słowo Ciałem się stało.

czcigodny sługa Boży
Stefan kardynał Wyszyński



18 maja, w setną rocznicę urodzin św. Jana Pawła II papież Franciszek będzie modlił się u Jego grobu. Zachęcamy do duchowej łączności z następcą św. Piotra w tę rocznicę, która jest tak ważna dla Polaków i całego Kościoła.

Franciszek do młodzieży o wielkim świadectwie Jana Pawła II

Pisze o tym w przedmowie do wyjątkowej książki „100 lat. Słowa i obrazy”. Papież Franciszek wspomina św. Jana Pawła II jako wielkiego świadka wiary, człowieka modlitwy i pewnego przewodnika Kościoła w czasie wielkich przemian. Książka ta została wydana przez Watykańską Księgarnię Wydawniczą z okazji setnej rocznicy urodzin Karola Wojtyły. W Polsce ukazała się ona nakładem Wydawnictwa św. Stanisława.

W swym wspomnieniu Ojciec Święty podkreśla, że w czasie swego kapłań-

skiego i biskupiego życia niejednokrotnie patrzył na Jana Pawła II, modląc się, by być wiernym Ewangelii tak jak on.

Franciszek przypomina ogromne dziedzictwo Papieża-Polaka, m. in. jego liczne encykliki, cenny dar, jakim jest Katechizm Kościoła Katolickiego oraz to, że był wielkim świadkiem Bożego Miłosierdzia i w czasie swego pontyfikatu przypomniał Kościołowi ten charakterystyczny atrybut Boga. Podkreśla też jego wielkie umiłowanie człowieka, otwartość na każdego, dążenie do dialogu, determinację w celu powstrzymania wojen, pragnienie wychodzenia na spotkanie z każdym i przyjmowania tych, którzy cierpią. Wskazuje zarazem, że wraz z pierwszym Biskupem Rzymu pochodzącym z Europy Wschodniej, Kościół męczenników zza żelaznej kurtyny uzyskał głos.

W przedmowie do książki „100 lat. Słowa i obrazy” Franciszek kładzie szczególny nacisk na tajemnicę cierpienia w

całym życiu Karola Wojtyły. Przypomina, że wcześniej został osierocony przez matkę i szybko stracił ukochanego brata i ojca, a jego formacja w podziemnym seminarium przypadła na czas, kiedy wielu jego przyjaciół oddało życie na wojnie. „Obok cierpienia osobistych, było to też cierpienie jego narodu i jego ojczyzny – Polski” – pisze Franciszek. Zaznacza, że „cierpienie, które przeżył, ofiarowując je Panu zahartowało go i jeszcze bardziej umocniło wiarę chrześcijańską, do której został wychowany w rodzinie. Był niezwykle wychowawcą wielu młodych ludzi, którzy poprzez niego, młodego kapłana, zostali wprowadzeni na drogę konkretnej wiary, głoszonej, przeżywanej w każdej chwili życia”.

Papież wspomina też daninę krwi Jana Pawła II złożoną za Kościół w czasie zamachu i jego ogromne świadectwo także później, w trudnym okresie choroby, dzielonej codziennie z Bogiem. Podkreśla, że

cd. na stronie 6

św. Jan Paweł II przez całe swe życie uczył podążania „z radością, pomimo trudności, po drogach świata, idąc śladami gigantów, którzy szli przed nami w przekonaniu, że nie jesteśmy i nigdy nie będziemy sami”. Czynił to „zawsze pielęgnując szczególnie więź z naszą Matką w Niebie, Maryją, Matką czułości i miłosierdzia”.

Ojciec Święty podkreśla, że **Jana Pawła II pięknie jest wspominać w sposób prosty**. Przypomina, że piętnaście lat od jego śmierci, to długi czas dla wielu młodych ludzi, którzy go nie znali lub mają o nim jedynie mgliste wspomnienia z dzieciństwa. Stąd Franciszek zachęca właśnie młodzież do sięgnięcia po tę wyjątkową książkę, która zawiera wybór najważniejszych tekstów z nauczania Papieża-Polaka i jego modlitw.

Beata Zajączkowska-Watykan
vaticannews

Rozpoczął się proces beatyfikacyjny Karola Wojtyły i Emilii Wojtyły z Kaczorowskich – rodziców papieża Jana Pawła II

7 maja 2020 r., w bazylice Ofiarowania NMP w Wadowicach został zaprzysiężony Trybunał, którego zadaniem będzie przeprowadzenie procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego Karola Wojtyły – seniora i Służebnicy Bożej Emilii Wojtyły z Kaczorowskich. Sprawowana była Msza św. o pomyślny przebieg tego procesu i łaski za wstawnictwem Sług Bożych Karola i Emilii Wojtyłów. Przewodniczył jej abp Marek Jędraszewski. Obecni byli także kard. Stanisław Dziwisz, bp Jan Zając, ks. Tomasz Szopa – kanclerz Kurii Metropolitalnej w Krakowie i dziekani dekanatów archidiecezji.

Chcę tutaj, w tym miejscu, zaświadczyć, w obecności Księdza Arcybiskupa i zgromadzonych kapłanów, że jako wieloletni sekretarz kard. Karola Wojtyły i papieża Jana Pawła II, wiele razy słyszałem od Niego, że miał świętych rodziców – powiedział kard. Stanisław Dziwisz.

Postulatorem procesów kanonizacyjnych Karola i Emilii Wojtyłów jest ks. Sławomir Oder, który był także postulatorem procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego Jana Pawła II. **Módlmy się o łaski przez wstawiennictwo nowych sług Bożych.** red.

Przesunięcie terminu beatyfikacji Prymasa Wyszyńskiego

W związku z panującą pandemią, podjęta została decyzja o przełożeniu beatyfikacji Prymasa Wyszyńskiego. Jak mówi kardynał Kazimierz Nycz – osoba Prymasa, Jego wielkość i powszechna znajomość jest tak duża, że udział w beatyfikacji powinien być dostępny dla szerokiej rzeszy wiernych. Z prośbą o przeniesienie beatyfikacji zwróciłem się do Stolicy Apostolskiej.

Wspomnienia

Papież Franciszek podkreśla: **pięknie jest wspominać św. Jana Pawła II w sposób prosty**. Dla naszej wspólnoty parafialnej takim wielkim przeżyciem był rok 1999, kiedy to 7 czerwca Bydgoszcz gościła Ojca Świętego Jana Pawła II.

Mieliśmy również szczególny udział w tym wydarzeniu. Ówczesnemu naszemu wikariuszowi, ks. Jakubowi Dębcowi powierzono funkcję odpowiedzialnego za zakrystię papieską. Miała ona służyć Dostojnemu Gościowi nie tylko na przygotowanie się do Mszy św., ale także jako miejsce krótkiego odpoczynku i posiłku. Ks. Jakub wstawił do zakrystii papieskiej meble z naszego kościoła – stolik, klęcznik

i krzesło-fotel. Jak wspominał ks. Jakub – **były to wielkie i wspaniałe chwile, które tym bardziej się docenia, gdy patrzy się na ludzi przepełnionych wiarą i miłością, którzy gromadzą się wokół Ojca Świętego, chociaż nie mają szans na dotknięcie czy krótką rozmowę z Nim**. Organizatorzy pielgrzymki poprosili wszystkie parafie o pomoc w zapewnieniu porządku i bezpieczeństwa na placu celebry. Z naszej parafii ok. 35 mężczyzn zgłosiło się do służby porządkowej. Swoją pomoc zaoferowali także harcerze.

Jako parafia otrzymaliśmy numerowane wejściówki do sektorów, z których w bliskiej łączności z Ojcem Świętym mogliśmy uczestniczyć w liturgii Mszy św. i uroczystości koronacji obrazu MB Pięknego Miłości. red.



Watykan z całkowitym zrozumieniem ją zaakceptował. Decyzja mogła być tylko jedna: przełożyć tę uroczystość, aż ustanie pandemia. A gdy zaistnieją odpowiednie warunki, zostanie ogłoszony nowy termin beatyfikacji.

Jest więcej czasu, żeby lepiej się do tej uroczystości przygotować. Może właśnie po to został nam dany czas, żeby coś jeszcze przeczytać, dowiedzieć się o Jego życiu. Może jest to też czas na to, aby w szkole więcej opowiedzieć młodemu pokole-

niu, by intensywniej modlić się o owoce beatyfikacji w naszym życiu osobistym, w życiu naszego kraju i Kościoła. Może będzie nam potrzebna taka uroczystość po zakończeniu pandemii, bo jednak dla ludzi to jest trud, wysiłek i pewien kłopot odosobnienia, ograniczenia wolności – kiedy zetkniemy się z realnymi problemami gospodarczymi i społecznymi. Kto wie, może właśnie wtedy modlitewna refleksja, dziękczynienie i wstawiennictwo wielkiego Prymasa będą nam potrzebne. red.

Mąż opatrnościowy

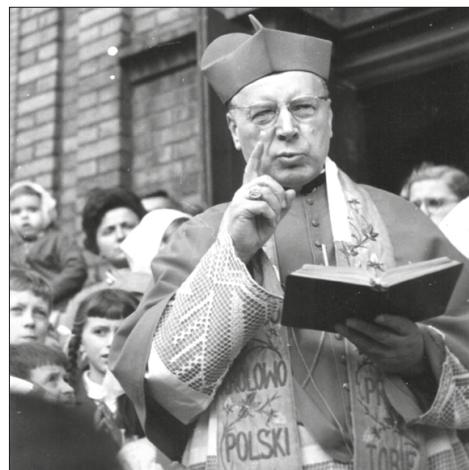
Nieodżałowany, śp. Czesław Ligman żył Świętym Kościołem Powszechnym – szczególnie częstą parafialną, jak mało kto. Służył każdego dnia przy ołtarzu, śledził dokumenty Kościoła, żył wskazaniami hierarchów, uczestniczył w różnego rodzaju specjalnych dziełach, wykładach, konkursach religijnych. Dzielił się swymi „studiami” na łamach Miesięcznika Kościelnego, ukazując bogactwo zainteresowań w fotorelacjach z wydarzeń. Fotografia była Jego pasją. Zapamiętywał na kliszy ważne postacie i wydarzenia świata wartości, religii,

piękna. Zostawił po sobie ogromny zbiór swych fotograficznych przeżyć, które dane było mi przeglądać. Obecnie chciałbym zaprezentować jedną z nich. To fotografia „Ojca wolnych ludzi” (określenie za Pawłem Zuchniewiczem), Prymasa Tysiąclecia, który wiele razy był w naszej parafii.

Bardzo wymowne zdjęcie Pasterza – MĘŻA OPATRZNOŚCIOWEGO – wśród swoich, w ojcowskiej, nauczycielskiej pozie, z ojcowskim słowem.

„Takiego Ojca, pasterza, prymasa Bóg daje raz na tysiąc lat” mówił o nim św. Jan Paweł II.

Andrzej Adamski



DUCHOWE ZAGROŻENIA – SNY (3)

Kontynuując temat „nieprzyjemnych” snów, nie można nie wspomnieć tu o możliwości ingerencji złych duchów. Ks. dr hab. Andrzej Kowalczyk (egzorcysta diecezji gdańskiej) mówi, że *demon lubi wtedy atakować, bo w czasie snu człowiek nie panuje nad sobą. Nie może się bronić. Stąd mamy sny demoniczne. (...) Wiele osób przychodziło do mnie z tego typu problemami. Opowiadali, że podczas snu gonił ich demon, napadał na nich, a nawet uśmiercał. Śniły im się też jakieś straszne poczwary. Pod wpływem takich snów człowiek zaczyna się bać. Dodał jednak, że dotyczy to raczej osób zniewolonych, tzn. tych, do których zły duch ma już dostęp (w: „Rozeznawanie snów”). Jednak to nie jest reguła.*

Błażej Strzechmiński – kapucyn (autor wielu artykułów poświęconych osobie i duchowości o. Pio z Pietrelciny) pisze, że ojciec Pio, będąc jeszcze małym dzieckiem, miewał we śnie wizje demonów, które ukazywały mu się pod przerażającymi postaciami (...). Po latach tak to wyjaśniał: „Kiedy moja mama gasiła światło, pojawiało się wokół mnie mnóstwo potworów i wtedy płakałem”, a innym razem mówił już wprost: „Mamusiu, tamtej nocy to diabeł tak mnie męczył”. Później jeszcze wielokrotnie przeżywał takie przerażające wizyty «tamtych» przez lata pobytu w klasztorze, o czym zaświadczały jego współbracia. Po nocnych zmaganiach z diabłem przychodził wreszcie czas na upragniony sen, który Ojciec Pio rozumiał jako „radosną nagrodę” za zwycięski bój z wrogami swej duszy. („Głos Ojca Pio” 1/2018)

O swojej senniej wizji wspomina również Siostra Zachariasza, pisze: *koło siebie zaczęłam odczuwać jakąś dziwną obecność. Wrażenie to z każdą chwilą się nasilało. Dodatkowo wydawało mi się, że ten byt jest pełny nienawiści do mnie. Zrozumiałam, że stoję koło złego ducha. Obok mnie znajdował się szatan. Jego obecności, pełnej nienawiści do mnie, nie dało się z niczym*

pomylić. Nawet we śnie. Podmuchy wiatru nasilały się niczym huragan. Wiedziałam już, że za tym wichrem stoi demon. (...) Byłam przerażona. Nie wiedziałam, co zrobić, dokąd się udać, gdzie uciekać... Nagle przyszło mi do głowy rozwiązanie – zaczęłam odmawiać modlitwę „Zdrowaś Maryjo”. Wraz z wypowiadanymi słowami następowała ulga. Nienawistna obecność ustępowała. Szatan cofał się. Gdy już sądziłam, że odszedł, przestałam się modlić. W następnej sekundzie ze zdwojoną siłą odczułam jego nienawiść. Przeraziłam się. Ponownie zaczęłam odmawiać „Zdrowaś Maryjo”. Po kilku słowach modlitwy obecność szatana znowu osłabła. Ponownie pomyślałam, że demon uciekł. I znów moje przekonanie okazało się mylne. Zaprzestanie modlitwy za każdym razem skutkowało jego powrotem, tyle że coraz silniejszym. Doszłam do wniosku, że trzeba się modlić cały czas. Tylko w ten sposób można pokonać szatana. Rzeczywiście modlitwa okazała się skuteczna. Szatan zaczął odchodzić. Miałam przeczucie, że jego odejście jest tym razem ostateczne, że więcej do mnie nie wróci. (w: „Rozeznawanie snów”)

Jeżeli np. oglądamy mnóstwo filmów grozy, może się zdarzyć, że dana osoba potem w nocy będzie miała jakiś tam koszmar. Ale jeżeli zauważymy, że w naszym życiu pojawia się cały ciąg takich koszmarów, budzimy się z paniką w oczach, złani potem i to występuje systematycznie, gdzie tak naprawdę nie ma odpowiedzi, skąd się to wszystko bierze, nie oglądałem nic, nic takiego nie wydarzyło się w ciągu dnia, a coś takiego mnie realnie prześladowa, to trzeba by się zastanowić, czy nie mamy do czynienia z pewną formą dręczenia demonicznego. Jeżeli to jest jednorazowy incydent, nie powinniśmy na to zwracać uwagi, to jest normalne, takie coś się dzieje. Natomiast, jeśli dana osoba trwa w panice, z nieustannym lękiem, odczuwa realną obecność gdzieś obok siebie, czasami to widzi, a nawet czuje – to może być forma dręczenia. **Diabeł uderza w każdą sferę**

naszego życia, próbuje poprzez ten sen człowieka wykończyć – mówi o. Remigiusz Trocki na antenie radia Niepokalanów.

Takie sny dzieją się jakby „poza nami”, nie mamy na nie wpływu. Bywa jednak czasem tak, że – zachęcenie przez tych, co to uważają, że skoro przesypiamy 1/3 życia, to można ten czas wykorzystać – próbujemy manipulować marzeniami sennymi. Korzystając z internetu, nietrudno trafić na „świadome śnienie” (LD, z ang. *Lucid Dream*), które zresztą jest coraz bardziej popularne wśród internautów. LD jest to taki sen, w którym człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że śni i ma wpływ na bieg zdarzeń w marzeniach sennych. Oneironauci (właśnie tak nazywają siebie osoby praktykujące świadome sny) zapewniają, że właściwie bez ograniczeń można puścić wodze fantazji w wymyślaniu scenariuszy dla snów. **W takim śnie można do woli kreować własny porządek świata, bawiąc się w Najwyższego, bez żadnych barier – ani fizycznych ani moralnych.** Wystarczy tylko zastosować odpowiednie techniki, by nauczyć się „świadomie śnić”, a oferujących takie kursy (oczywiście za odpowiednią opłatą) nie brakuje. Obiecywanych korzyści jest aż trudno wyliczyć, podobno to jest sposób na rozwiązywanie najróżniejszych problemów, z którymi nie radzimy sobie na jawie. Na jednej ze stron internetowych (a zwykle są to strony z pogranicza ezoteryki i New Age) poświęconych temu tematowi możemy przeczytać: „Oneironautyka jest prawdziwym wybawieniem dla osób przeżywających koszmary sennie”. Tylko czy na pewno wybawieniem, a może raczej stawianiem problemu za zasłoną dymną? cdn.

Opracowała Iwona S.

Oto czy Pana nad tymi,
którzy się Go boją,
nad tymi, co ufają Jego łasce,
aby ocalił ich życie od śmierci
i żywił ich w czasie głodu.
(Ps 33, 18-19)

KĄCIK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Kochani!

Maj jest miesiącem szczególnie poświęconym Maryi, Matki Pana Jezusa i naszej. Są nabożeństwa majowe, czyli nabożeństwa ku czci Najświętszej Maryi Panny. W naszym kościele – codziennie o godz. 17³⁰. Nie wszyscy mogą przyjść – wtedy można pomodlić się w domu. W czasie nabożeństwa majowego modlimy się litanią do Najświętszej Maryi Panny, inaczej zwaną Litanią Loretańską (od nazwy miejscowości – Loreto, gdzie w bazylice znajduje się – przewieziony z Nazaretu – domek, w którym podobno mieszkała Matka Boża i w którym objawił się Jej Archanioł Gabriel). W domu możecie odszukać tę litanię w książeczce do nabożeństwa lub internecie.

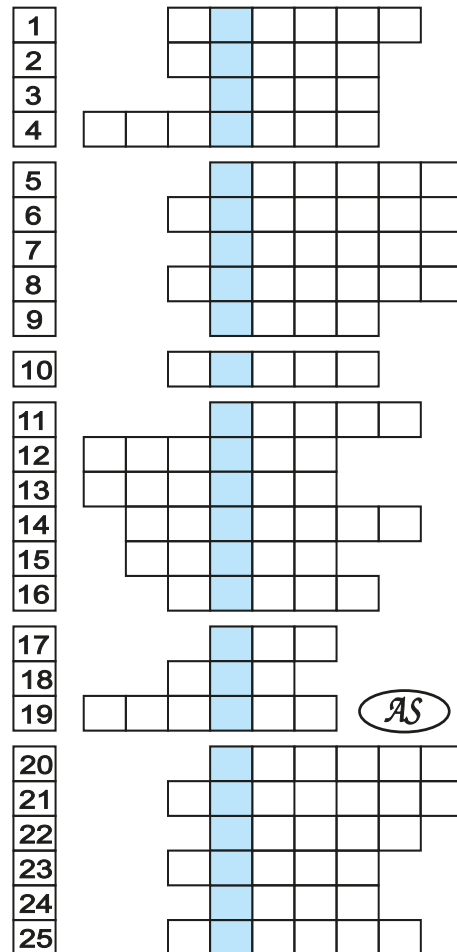
W maju obchodzimy Dzień Matki. Jest to dzień, w którym uświadamiamy sobie jak bardzo kochamy nasze Mamy! Ale to też dzień, w którym uświadamiamy sobie, jak bardzo One kochają nas i ile dla nas robią! DZIĘKUJEMY!!!

Z okazji Dnia Matki składamy serdeczne życzenia dla wszystkich Mam! Życzymy Wam, Kochane Mamy błogostawieństwa Bożego, dużo cierpliwości, pogody ducha, coraz mniej zmartwień, a więcej zadowolenia ze swoich pociech.

A teraz zapraszamy Was do rozwiązania majowej krzyżówki. Oto hasła, które pomo-

gą rozwiązać zagadkę. Należy je wpisać do diagramu, a literki z pionowej, oznaczonej kolumny utworzą rozwiązanie. Napiszcie je na kartce, wpiszcie imię i nazwisko oraz klasę i szkołę, do której chodzicie i (sami lub z pomocą Rodziny) wrzucicie do niebieskiej skrzynki na listy, umieszczonej przy wejściu do ks. Proboszcza, w terminie do 15 czerwca br.

1. Modlimy się: „Pod Twoją ...”
2. W raju rośło drzewo ... oraz drzewo poznania dobra i zła
3. „Chwalcie ... umajone”
4. ... Loretańska
5. ... Madonna (o Matce Bożej Jasnogórskiej)
6. Którym miesiącem w roku jest maj?
7. Moment
8. Pierwszy sakrament
9. ... Jasnogórski (śpiewany zwykle o 21⁰⁰)
10. Imię pierwszego następcy Pana Jezusa
11. Nawrócił się w drodze do Damasku
12. Papież to inaczej ... Święty
13. Trzecia osoba Trójcy Świętej to Duch ...
14. Dziesięć przykazań
15. Ozdobna liturgiczna szata księdza
16. 26 maja to dzień ...
17. Ewangelista o najkrótszym imieniu
18. Obecny miesiąc
19. Na czele diecezji
20. Ksiądz, ale nie proboszcz
21. Przykazanie (najważniejsze)
22. Do namaszczenia m. in. w trakcie bierzmowania (liczba mnoga)
23. Księga liturgiczna zawierająca teksty stałych części Mszy Świętej



24. „Ojciec ...”
25. Mama mamy lub taty.

Rozwiązanie krzyżówki świątecznej brzmiało: ZWYCIĘZCA ŚMIERCI. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie otrzymują: Weronika Kozłowska oraz Jakub Lubiszewski. Gratulujemy! Nagrody do odebrania w zakrystii. red.

Dzień Dziecka

1 czerwca

Ponieważ dzieciństwo jest najważniejszym czasem w życiu, życzymy Wam, kochane Dzieci, żeby było ono udane i bardzo wesołe. Dziś pracujecie na kolorowe wspomnienia, które zjawiają się, kiedy wkroczycie w dorosłość. Bawcie się, kochajcie świat i nie martwcie się niczym, bo dobre Boże Anioły czuwają nad Wami!

Od urodzenia Tobie jestem powierzony, od kolan matki Tyś jest moim Bogiem.

(Ps 22, 11)



Festyn na Dzień Dziecka w naszej parafii w ubiegłym roku



Miesięcznik Kościelny Parafii Świętej Trójcy w Bydgoszczy. Kolegium Redakcyjne: zespół wraz z ks. proboszczem Bronisławem Kaczmarkiem.

Adres do korespondencji: Parafia Świętej Trójcy 85-224 Bydgoszcz, ul. Świętej Trójcy 26.

Konto Parafii Świętej Trójcy: BNP Paribas Bank Polska S.A. o/w Bydgoszcz nr PL 18 2030 0045 1110 0000 0047 4790. **Redakcja zastrzega sobie prawo skracania lub przeredagowywania nadesłanych materiałów.** Strona internetowa parafii: **www.trojca.info**

Tygodniki Kościelne z lat trzydziestych dostępne są na stronie Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej www.kpbc.umk.pl